Opłata poczt. uiszczona ryczałtem

Nr. 1-2 Styczeń-Luty 1930 Rok X.

MŁODY POLAK

Okólnik Związku Młodzieży Polskiej Męskiej w Tarnowie

Prenumerata:	Redakcja i Administracja:	Konto czekowe P.K.O.
Rocznie . . . 3·— Zł	**Tarnów, Gen. Focha 18**	Kraków: Nr. 401.068
Półrocznie . . 1·50 Zł		Nr. telefonu: 301

Dnie i godziny urzędowe: Poniedziałki, wtorki i środy przed południem

Z Nowym Rokiem

Stoimy u progu Nowego roku. Za nami miniony okres, przed nami cały okres 12 miesięcy pracy i życia organizacyjnego. Różne myśli poważne cisną się nam do głowy przy tej zmianie roku. Czy nam sumienie nic nie wyrzuca w pracy zeszłego roku? Co nam przyniósł zeszły rok? Co naprawić w tym roku? W życiu własnem prywatnem?... W życiu organizacyjnem? W stosunku do Boga?... do ludzi? Jedną z tych poważnych refleksyj weźmy pod rozwagę.

Oto ostatni nasz występ w ubiegłym roku pokazał wszystkim, że organizacja nasza jest b. silnie rozrośnięta. Jest to nasz ogromny dorobek. Obowiązkiem naszym w tym Nowym Roku jest, wezwawszy pomocy Bożej, *utrzymać* ten dorobek. A *utrzymać* coś w ciągle w płynącem i zmiennem życiu, to znaczy, stale w tem *postępować*, pracować i rozwijać, bo kto stoi na fali życia, ten się cofa i traci, co zdobył.

A zatem i naszą organizację w tym Nowym Roku czeka wiele pracy. Czy podołamy?

Pan Bóg, jak wykazuje doświadczenie ubiegłych lat, w szczególniejszy sposób czuwa nad naszą katolicką organizacją. On się nią opiekuje, On sobie ją urabia, On podsuwa jej nowe myśli, przyciąga młodzież ku niej. Jednem słowem, *błogosławi* naszej organizacji. Wyraźnie przez to stwierdza, że *chce naszej pracy*. I nie może być inaczej!

Toż cel nasz przeszlachetny: *wychować młodzież polską pod bokiem Chrystusa, na zasadach nauki Jego, dla jej i Ojczyzny dobra* — jest Jego celem. Chrystus sam o swoją pracę się troszczy. — Toż widzimy, że jakoś nic nam nie szkodzą tysiączne trudności i kamienie, z różnych stron rzucane nam pod nogi, bo my Chrystusowi, a z Nim łatwo „zwyciężamy znój i stromość dróg...“

Na tę myśl z Nowym Rokiem nowy duch wstępuje w dusze nasze, nowe siły nas ogarniają, nowa ufność w pomoc Bożą! Nowy zapał do pracy!

Lecz Chrystus nie robi za nas, tylko nam *pomaga,* błogosławi naszej pracy, naszym wysiłkom i zabiegom. Nie błogosławi i nie pomaga lenistwu i nieróbstwu; nie błogosławi i nie pomaga, gdy kto ucieka od Niego, skrzywia cel i ideę naszej organizacji.

W roku ubiegłym kilka Stowarzyszeń zamarło, bo albo zboczyli z wytyczonego celu, z drogi Bożej, dali się powodować światowym kolegom, zaniedbali w swym planie życia religijnego i *uschnęli,* albo popadli w ospałość, nieróbstwo, chcieliby, by inni za nich robili, brakło im energji i *skamienieli.* Na ich miejsce Pan Bóg, który „mocen jest i z kamieni uczynić synów Abrahamowych“, powołał do życia znaczny szereg nowych Stowarzyszeń.

To ogromnie ważna przestroga dla nas w tym roku nowym w dwu kierunkach, jeśli chcemy utrzymać nasz dotychczasowy dorobek organizacyjny:

1. *Że nie wolno nam w naszej organizacji praktyk religijnych spychać na drugi plan,* tak w życiu całej organizacji, jak i poszczególnych członków.

Komu to nie do smaku, niech opuszcza nasze szeregi! Kto jeszcze dotąd nie zrozumiał, że „do wyższych rzeczy jest stworzony“, aniżeli do ustawicznego błaznowania i bawienia się, nie wart imienia „druh“ i powinien Zarząd czemprędzej się go pozbyć! Nam nie zależy na liczbie członków, ale na jakości!

2. Że nie wolno nam Stowarzyszenia „pchać“, tak z dnia na dzień, bez planu pracy, bez myśli, bez dołożenia sił; nie wolno nam „pobijać“ i „blagować“, udawać pracy! Na miły

Bóg! Kto ma pracować wzorowo, z zapałem, z poświęceniem, bezinteresownie, dla idei, dla Chrystusa, jeśli nie katolicka organizacja?! Na wszystko inne czas jest i warunki są, a dla sprawy katolickiej nie będzie?! Toż wrogowie wiary św. pod tym względem musieliby nas zawstydzić!!!

Zatem *praca* nas w tym roku czeka!

Praca i ta codzienna nad sobą, nad zwyciężaniem swych kaprysów i tego szukania ciągle nowych, niczem nieokiełzanych i nie dających się zaspokoić nieokreślonych pragnień, ale i ta praca zbiorowa, w organizacji, praca społeczna, dla drugich. — Czeka praca wytężona i Patronaty i Zarząd i poszczególnych członków, czeka każdego druha! Przed nami rozpościera Pan Bóg ogromny plan pracy i zachęca do wykonania go! Jeden temu nie da rady! Dopiero gdy wszyscy za ręce się wezmą, gdy każdy druh postanowi coś koniecznie dla Stowarzyszenia zrobić w tym roku, wykonać sumiennie wszystko, co mu powierzą i polecą, to spełnimy wolę Boga, czas wyzyskamy, Ojczyznę i siebie uszczęśliwimy! A zatem w Imię Boże! Razem do pracy!

Niech ten apel będzie życzeniem noworocznem, które Związek składa swoim Stowarzyszeniom.

Przestroga!

Nie goń za marną rozkoszy nadzieją,
Rozkoszy ziemskich, co Ci duszę złamią,
Co w ciało Twoje zgniliznę zasieją,
A szczęście... radość... bezczelnie Ci kłamią!

Nie daj przystępu złym myślom w Twej duszy
I nie chodź drogą, dobrze Ci nie znaną,
Bo wejdziesz w bagno, co Ci wiarę skruszy,
A wiary strata — nie zgojoną raną!

Więc przywdziej puklerz, mocniejszy od stali,
Co go nie zniszczy żadna zawierucha,
Co w drodze życia przeszkody rozwali,
A tym puklerzem będzie Ci... hart ducha!

Bochnia, 1. XII. 1929. M. Ser...

Nasz plan

I. *Plan pracy Związku.* Związek podaje do wiadomości Stowarzyszeń w zarysach plan pracy swojej na I. półrocze, aby przy układaniu planu pracy w Stow. uwzględnić te rzeczy.

1. *Kursa Okręgowe* w tym roku wyjątkowo są opóźnione tak, że prawdopodobnie przed wiosną nie wszędzie dadzą się przeprowadzić. Planowane są następujące miejsca i terminy w przybliżeniu dla okolicznych Stow. — w powiatach:

a) *w Dąbrowskim* powiecie, 13 I. w Szczucinie, 14 I. w Dąbrowej i 30 I. w Wietrzychowicach;

b) *Limanowski* powiat, 16 I. w Łososinie Górnej;

c) *Nowy Sącz* (Nowy Targ?), *Grybów* między 20—23 I.

d) *Brzesko — i Bochnia* między 27—29 I.

e) *Mielec* między 3—6 II.

f) *Pilzno* między 10—14 II.

g) *Kolbuszowa* (Ropczyce?) między 17—20 II.

h) *Gorlice* (Jasło?) między 24—27 II.

Tarnów częściej w ciągu roku.

Terminy są podane przypuszczalnie i Związek zastrzega sobie zmianę wskutek nieprzewidzianych przeszkód. O terminie i miejscu kursu dostają Stow. szczegółową osobną wiadomość.

2. W czasie W. Postu szereg *rekolekcyj* dla młodzieży w poszczególnych parafjach — oraz z wiosną wczesną *kursy powiatowe przedkonkursowe. W styczniu* mają Stowarzyszenia zgłosić do Związku tematy i zespoły konkursowe.

3. Zjazd delegowanych będzie 25 maja (niedziela).

4. *Okręgi* mają swój własny plan pracy. Co kwartał konferencje Rady Okręgowej — i dotąd przewidziane są 2 Zloty Okręgowe — przy końcu maja lub w pierwszych dniach czerwca *w Limanowej*, pierwszy wogóle Zlot od początku istnienia tej naszej organizacji i *w Dąbrowej.*

5. Prócz tego przewidziane są liczne *wizytacje* Stow. przez ks. Sekretarza jen., lustracje konkursów P. r., może i delegat ze Zjednoczenia i z Ministerstwa W. R. i O. P. nawiedzi które Stow., tak coś słychać. Trzeba być na takie „odwiedziny“ organizacyjne zawsze gotowymi!

II. *Plan pracy w Stowarzyszeniu.* Celem ułatwienia Zarządom ułożenia planu pracy na rok 1930, podaje Związek parę niniejszych przypomnień.

1. Naszym *celem* jest wychowanie na zasadach katolickich, w ramach organizacji zdrowego na duchu i na ciele i światłego obywatela, katolika-Polaka. A zatem w nasz program wchodzi wychowanie *religijno-moralne,* narodowe i obywatelskie, kulturalno-oświatowe, zawodowe i fizyczne — (przeczytać art. 3, 4 i 5 naszego statutu).

2. *Najważniejsze jako ostoja i podwalina całej naszej organizacji*, to wychowanie *religijno-moralne*, oraz z niego wypływające wychowanie *narodowe*, patrjotyczne.

a) Zatem w każdem Stowarzyszeniu musi być przeprowadzona spowiedź kwartalna, oparta zwykle o jakieś ważniejsze święto — Komunja św. wspólna i Adoracja Najśw. Sakramentu. Każdy druh powinien w prywatnem życiu spełnić wszelkie praktyki religijne i kochać modlitwę.

b) Z tem łączy się urządzanie *wieczornic religijnych i narodowych:* Intronizacja Najśw. Serca Pana Jezusa w Stow., Wieczornica ku czci M. Najśw., ku czci Chrystusa Króla, wieczornica Papieska, „opłatek", „święcone", w dniu święta narodowego 3 go maja, rocznic powstań polskich, listopadowego, styczniowego, rocznica Kościuszki, cudu nad Wisłą, a już ostatnich wysiłków dołożyć zawczasu do święta Młodzieży. — Przytem każde SMP. powinno mieć wyćwiczonych dużo pieśni religijnych i patrjotycznych.

Chlebem powszednim organizacyjnym są nasze zebrania *plenarne*, przynajmniej co 2 tygodnie, oraz posiedzenia Zarządu przed każdem zebraniem. Na zebraniach ma być koniecznie jakiś referat wygłoszony, a nie odczytany) bądź przez członka Patronatu, bądź przez druha, lub kogoś specjalnie uproszonego. *Tematy referatów* powinny być *religijne* (n. p. wykład *etyki katol.* na sposób kaznistyczny, (n. p. z podręcznika ks. Dr. Józefa Lubelskiego) *liturgiczne* z biegiem roku kościelnego, o akcji katolickiej, *organizacyjne* (tłomaczenie obszerne, z przykładami naszego statutu) – formy towarzyskiego *zachowania się* (cała kopalnia tematów) *patrjotyczno-narodowe, historja Polski* (jakieś szczegóły, piękne postacie naszych bohaterów), — *o Polsce współczesnej* (niewyczerpany materjał!) o bolszewiźmie, *ciągle mówić o Żydach*, ośmieszać ich, (szerzyć w SMP. najdalej idący *antysemityzm*. *Różne kwestje społeczne*, np. o niezdrowej tendencji wsi do miasta. O *alkoholiźmie* (*do tego często wracać*), o szkodliwości palenia tytoniu. Gotowe opracowane tematy podaje co miesiąc „Przewodnik Społeczny", Poznań, ul. Podgórna 12b; zwłaszcza poprzednie jego roczniki. — Również dawne roczniki czasopisma naszej organizacji zawierają wiele materjału.

Z dziedziny zawodowej, więc u nas *rolnictwo*, co tu można mówić referatów! Można obrać cykle na dłuższy przeciąg czasu. — *A konkursy P. r.*, taż to szkoła!!!

3. Do chleba potrzebna zawsze jakaś omasta. Taką okrasą to są: *wychowanie fizyczne* w połączeniu z przysposobieniem wojskowem, sport (u nas niestety jeszcze niedoceniany!), — *gry pokojowe* (są w Związku do tego podręczniki), *gry na wolnem powietrzu*, w lecie wycieczki, odwiedziny do sąsiedniego SMP., *śpiew*, różne wesołe i uczciwe *monologi*, wieczór śmiechu w zapusty, słowem wszelkie te

tak zwane *urozmaicenia*, — no i *przedstawienia* 2 — a najwyżej 4 w roku i to nie z mieszanemi rolami, ale same męskie. Tylko trzeba dobrze wyćwiczyć!

Po przeczytaniu tych przypomnień, siąść i zrobić plan na cały rok, (a przynajmniej na pół roku); zajmie to godzinę czasu, a praca jest do połowy ułatwiona. — Przy wizytacjach Stowarzyszeń *ten plan trzeba pokazać, jak i na kursach okręgowych.*

Głosy druhów — Walne Zebranie

Najważniejszym dniem, jeśli chodzi o wewnętrzne życie organizacyjne, jest dzień „Walnego Zebrania". Walne Zebranie bowiem jako władza Stowarzyszenia wysłuchuje sprawozdania zarządu z tego, co Stow. w ostatnim roku organizacyjnym dokonało lub dokonać nie potrafiło. Walne Zebranie jest więc niejako zwierciadłem odbijającem całoroczną pracę Stow. Prawidłowy więc przebieg Walnego Zebrania, należyte przygotowanie ma wielkie znaczenie dla Stow., z drugiej zaś strony jest świadectwem dla zarządu, który po całorocznym wysiłku Walnem Zebraniem zdaje egzamin.

Aby Walne Zebranie spełniło pokładane w nim nadzieje to jest zainteresowało wszystkich członków o własnej pracy, aby pchnąć mogło pracę na szersze tory, aby mogło wykreślić plan przygotowanej pracy i by wreszcie mogło spopularyzować ideę Stow. wśród całego otoczenia, to wszystko zależy od zarządu, od ścisłego, że tak powiem — rachunku sumienia członków zarządu. Bo przecież nikt inny jeno zarząd wraz z ks. Patronem zarządza Stow., od energji zarządu zależało rozwinięcie i wykonanie wysuniętych na poprzedniem Walnem Zebraniu myśli, względnie inicjowanie nowych; od przykładnej pracy zarządu wszyscy członkowie Stow. brali wzór do naśladowania, więc chyba nic dziwnego, że zarząd chcąc należycie oddać życie, czyny, rozwój Stow. pochwalić się mogą pracą — mówiąc dosłownie — odbyć publicznie spowiedź organizacyjną musi się do tego należycie przygotować przez skrupulatny, ścisły rachunek organizacyjnego sumienia t. j. ksiąg organizacyjnych.

Jestem pewny, że każdy zarząd Stow. o tem pamięta, a jednak byłem świadkiem Walnego Zebrania, na które zarząd — nie mówię już o należytem przygotowaniu sprawozdania i wniosków — nie miał nawet programu. Oto obraz nieudolności zarządu, braku przewodniej myśli i nadzwyczaj ścisłe świadectwo niedołęstwa, niezdolności do tych szczytnych obowiązków.

Aby Walne Zebranie się udało, musi więc być należycie przygotowane. Zaś przygotować dobrze, to nie wystarczy odbyć jedno posiedzenie zarządu, ale przynajmniej dwa a nawet trzy. Na zapo-

wiedziane przez prezesa posiedzenie, każdy z członków zarządu przygotowuje sobie szkic sprawozdania, to jest wyciąga z prowadzonych przez siebie książek to wszystko, co do sprawozdania potrzebnem będzie — a co jest potrzebnem, to dają pytania formularza sprawozdawczego. I tak sekr. poszuka w książkach protokołów o ilości zebrań i posiedzeń, ilu członków ma Stow. i t. d.; skarbnik o ilości składek, o obrotach finansowych i t. p.; bibljotekarz o stanie bibljoteki, ile było w ciągu roku wypożyczeń i t. d., i t. d. każdy członek zarządu winien swoje obliczenia przeprowadzić ściśle i sumiennie, nic nie ujmując ani nie dodając, a czy tak zrobione na posiedzeniu zarządu ma się dokładnie zbadać, stwierdzić i uzupełnić. Dodam nawiasem przykład nieścisłości sprawozdań Stow., który w oczy bije ze sprawozdania Związku za rok 1927. Czytamy, że Stow. miały książek 15.824 tomów, a wypożyczeń było 16.393 czyli, zaledwie 569 książek było dwa razy wypożyczone, a reszta tylko po razu, podobnież rzecz się ma i za rok 1928, choć już znać pewien postęp. Co to świadczy nic innego, że albo członkowie Stow. książek nie czytają, albo co więcej prawdopodobne, bibljotekarze wypożyczeń nie notują i w sprawozdaniach o tem ciszą, a przecież wiem, że niektóre Stow. zdołały wypożyczyć do 2.000 i więcej, tomów a drugie? Oczywiście śpią albo nie wiedzą o tem, że w pozycji wypożyczeń nie pisze się ilości książek, ale liczby wszystkich dokonanych wypożyczeń, a mogła być jedna książka i 50 razy wypożyczoną, co jest grubą różnicą i ma wielce ujemne strony w sprawozdaniach Związku i Zjednoczenia. Nietylko bibljotekarze, ale i inni członkowie zarządu te same błędy popełniają. Posiedzenie zarządu ma te braki i wady usunąć i uzupełnić.

Gdy zdaniem zarządu wszystko należycie zrobione, to należy na drugie posiedzenie zaprosić komisję rewizyjną dla zbadania książkowości i rachunków. Komisja Rewizyjna zbadać je musi a od wyniku kontroli zależał będzie wniosek na Walne Zebranie, — o udzielenie absolutorjum czy votum nieufności.

Mając sprawozdania gotowe, zarząd winien określić czas Walnego Zebrania, jak również dokładny program i zaprosić gości. O, gości jak najwięcej zwłaszcza wpływowych, przedstawicieli bratnich organizacji ojców druhów, niech widzą dorobek całorocznej pracy, niech widzą celowość i rozmach wysiłku.

Sprawozdanie na Walnem Zebraniu składa każdy członek zarządu ze swego działu albo też jeden ze wszystkich, oczywiście należycie przygotowany — co może praktyczniej wychodzi, bo całe sprawozdanie zyskuje na wyrazistości, budzi większe zainteresowanie słuchaczy a nie jest przerywane co chwila występami innych.

O programach Walnego Zebrania tyle już pisano, więc szkoda powtarzać, w każdym razie zarząd powinien postarać się o dobry referat, lub też przedstawić szereg wniosków, które mają pracę Stow.

pchnąć naprzód. Nie należy zapominać o kółkach Stow. a zwłaszcza o P. R. i W. F., które są wielką podporą organizacyjnej pracy. Czas by również pomyśleć o zabezpieczenie finansowe dla pracy Stow. przez tworzenie kółek przemysłowych, jak szkółek drzewek, domów młodzieży, sklepików n. p. z różańcami, betoniarni i t. d., nie zapominać zwłaszcza o naszej przewodniej idei, o wychowaniu się w duchu katolickim i narodowym.

Walne Zebranie to zamknięcie starego a otwarcie nowego roku organizacyjnego. Niech zatem ten dzień odda treść życia zeszłego roku i da wytyczne na rok przyszły, który wśród zmagań nieraz może i trudności, jednak da zwycięstwo naszej idei szczerze katolickiej i narodowej.

B. T.

Ważna sprawa!

Pokazuje się, że jeszcze nie wszystkie Stow. są zarejestrowane u Władz Państwowych. Nowopowstające czynią to zaraz, po założeniu, ale dawniej założone zdaje się przeoczyły tę ustawę.

Zbadać, czy Wasze Stow. jest zarejestrowane w Waszem Starostwie, nie czekać, aż Wam Stowarzyszenie rozwiąże Władza bezpieczeństwa publicznego, jako zrzeszenie nielegalne. Ustawa ta jest bardzo ostro przestrzegana.

Podanie pisze się do swojego Starostwa (Starostwo samo pośle do Województwa). Do podania dołączyć *5 wypełnionych* statutów (są w Związku do nabycia) z podpisami i pieczęcią na końcu oraz Zaświadczenie Związku.

Forma podania (na arkuszu białego papieru) może być ta:

Do Starostwa

w . . . .

Podpisani proszą Starostwo o zarejestrowanie Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej w . . . (miejscowość). Załączają 5 statutów i Zaświadczenie Związku. Podanie Stowarzyszenia, jako zrzeszenia wyłącznie religijnego i kulturalno-oświatowego, wolne od opłaty stempl.

W . . . . , dnia . . . . 1930.

6 załączników (Podpis kilku druhów)

Potem co roku, n. p. w styczniu, donieść do Starostwa skład Zarządu i ilość członków, nie czekać, aż Starostwo zaurguje. Gdyby robiono trudności z opłatą stemplową, to nie płacić, tylko zaraz donieść do Związku, który sprawę załatwi z Władzami Państwowemi.

I cóż ty na to?...

Uroczystość Trzech Królów, która w języku liturgicznym nazywa się Objawienie Pańskie, głosi całemu światu, że Jezus przyszedł dla wszystkich ludzi i wszystkich bez wyjątku powołał do siebie, aby Mu hołd oddali, uwierzyli w niego.

To gorące pragnienie swoje wyraził Pan Jezus już jako Dziecina w powołaniu Trzech Mędrców pogańskich, a później nakazał to nawet wszystkim swoim uczniom, wyznawcom, gdy rzekł: „Idąc tedy, nauczajcie wszystkie narody". On dla wszystkich przyszedł na ziemię i chce być królem uszczęśliwiającym wszystkich, nie tylko nas wiernych, ale i tych, „których dziś niezgoda oddziela", chce być królem i „narodu, który był niegdyś narodem szczególnie umiłowanym" — i „tych wszystkich, którzy jeszcze błąkają się w ciemnościach pogaństwa lub islamizmu".

A jednak jeszcze tysiąc miljonów (miljard) tych, co nie są chrześcijanami, nie słyszeli nic o wierze, żyją bez miłości w sercu, cierpią, a nie wiedzą na co? Wśród nich setki miljonów dusz szlachetniejszych, którzy naprawdę szukają prawdy, by im jeno była podana, przyjęliby gorliwie i Jezusowi się poświęcili. Zdają się do nas wołać, jak ci poganie do św. Filipa Apostoła: „Panie, chcemy widzieć Jezusa" (Jan 12, 21). „Pokażcie nam Jezusa". I cóż my na to?

I cóż my na to, gdy i Jezus na nas katolików, swych wyznawców, oczy swe kieruje, przypominając, że każdy z nas obowiązany jest przyczyniać się szerzenia Królestwa Jezusowego na ziemi, wedle swej możności, bo każdemu Jezus polecił mówić: „Przyjdź Królestwo Twoje"?

I cóż my na to, gdy Namiestnik Chrystusa, razem z Biskupami, wołają na nas, by pomóc krzewieniu Wiary św. wśród pogan i przypominają oną straszną groźbę, że *biada chrześcijaninowi, który mogąc się przyczynić do zbawienia duszy nieśmiertelnej, a nie czyni tego?* — — —

Czy powiemy, że my nic nie podołamy pomóc w nawracaniu pogan?! Dzieci maleńkie w wieku przedszkolnym i szkolne mogłyby nas, druhów zawstydzić! To one potrafią się przyczynić i kilkadziesiąt miljonów dzieci pogańskich rokrocznie przyprowadzić do Chrystusa, zapomocą swej misyjnej organizacji, a my nie?!

Jest na to łatwy sposób! Zostań członkiem „Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary"! W każdem Stowarzyszeniu powinno istnieć Kółko misyjne, złożone z kilku druhów, któreby szerzyło znajomość misyjną wśród druhów, kolegów, przez czytelnictwo czasopism misyjnych choćby „Roczników Pap. Dzieła", przez referaty o stanie misyj katol. wśród pogan i zachęcało druhów do wstępowania w szeregi „Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary św.". Dawniej członek tego

dzieła oprócz modlitwy na intencję misyj musiał płacić na tydzień 5 groszy; obecnie jest ulga dla biedniejszych i dla młodzieży, że wystarcza jakakolwiek ofiara, nawet 20 groszy na 1 rok złożyć na misje, aby móc być członkiem tego „Dzieła".

Wygłosić w Stowarzyszeniu osobny referat o „Papieskiem Dziele Rozkrzewiania Wiary" i zorganizować to wśród siebie. Porozumieć się z X. Patronem.

Przecież chyba jednego pacierza zmówić na intencję misyj wśród pogan nie będziesz się bał? I cóż ty na to?

Pokaż, czem jesteś!

* * *

Uwaga: Do niniejszego numeru dołączamy ulotkę o „Papieskiem Dziele Rozkrzewiania Wiary" do gruntownego przeczytania i przemyślenia.

Walka z pijaństwem

Kto bacznie śledzi stosunki, przyznać musi, że plaga alkoholizmu szerzy się w sposób przerażający wśród wszystkich stanów, niestety także wśród młodzieży, co jest objawem najgroźniejszym. Zamiłowanie do kieliszka wypacza charaktery; z człowieka energicznego czyni niedołęgę, z obywatela szlachetnego — samoluba i brutala, z młodzieńca utalentowanego i pracowitego — leniwca, hulakę i złodzieja grosza publicznego, z człowieka czystego — rozpustnika. Do tego dochodzą liczne zastępy dzieci po alkoholikach, obarczone dziedzicznie i skłonne do występku. To też nie będziemy mogli odmówić słuszności tym, którzy wzywają naród do opamiętania. Zaiste czas wielki, aby tęsknota licznych dusz szlachetnych za zmianą opinji publicznej, za odrodzeniem wewnętrznem każdego z osobna, stała się zbiorowem wołaniem i czynem. Aby atoli ukształtował się w każdym z nas doskonały chrześcijanin, myślący i żyjący zasadami Chrystusa Pana, trzeba wpierw usunąć wszystko, co wypacza charakter człowieka. Zacznijmy od usunięcia zamiłowania do kieliszka, jednej z głównych przyczyn obecnej demoralizacji. Bez tej ofiary odrodzenie moralne będzie czczą gadaniną. Ocknijmy się ze ślepoty i bezczynności. Zaniechajmy marnotrawstwa grosza po dziś dzień z trudem wielkim zdobywanego. — Zamiast biadać i narzekać niechaj każdy zacznie od siebie, zarzucając pijackie zwyczaje. Popierajmy dążenia tych, co walcząc z alkoholizmem, dążą do moralnego odrodzenia i do gospodarczego uniezależnienia narodu.

Cała Polska obchodzi Tydzień Trzeźwości od 1–8 lutego. Niech ten tydzień i w Waszem Stowarzyszeniu nie minie bez echa.

Macie poświęcić tej myśli całe jedno zebranie. Macie wyświetlić o ile można obraz z dziedziny alkoholizmu — referat mądry konie-

cznie — może przedstawienie? A macie wy wśród siebie założone Kółko Trzeźwości albo jeszcze lepiej abstynentów? Ożywić to Kółko! Rozszerzyć! Szczęśliwy, kto sobie umie odmawiać wiele za młodu — bo zawsze w życiu będzie szczęśliwym.

UWAGA: Wszelkie druki, obrazy, przeźrocza z dziedziny abstynencji są do nabycia w „Składnicy Abstynenckiej", Poznań, Aleja Marcinkowskiego 26, II dom. — Napiszcie, przyślą wam za darmo katalog.

Czyście już na ankietę w sprawie zabaw, do Poznania do Zjednoczenia odpowiedzieli?

Na cóż czekacie, czy musicie koniecznie być ostatniemi? A co sobie tam o was pomyślą?

„Nie wiem jak"? Przeczytaj „Przyjaciela Młodzieży" za styczeń 1930 — pomyśl i poradź się Księdza Patrona.

Z dziedziny przysp. roln.

1. Wynik konkursów przysp. roln. w Związku w r. 1929.

Zapewne na zakończenie konkursów w Związku czekało z niecierpliwością wiele SMP. Które też SMP. wyjdą zwycięsko w pracy P. r. na tak rozległym terenie, bo obejmującym 12 powiatów?

Otóż dnia 10 grudnia 1929 r. po południu zebrali się członkowie Sądu konkursowego do biura Związku, żeby ocenić prace 68 SMP. które doprowadziły konkursy do końca. Po długich rozważaniach i przeprowadzonej punktacji, ustalił sąd dwie zasady.

1) że nagradzamy prowadzone i przez Związek ogłoszone tematy (kukurudza, ziemniaki, buraki) *wszystkie razem wzięte,* a nie oddzielnie. — A zatem Stowarzyszenia, które więcej tematów miały prócz (kukurudzy), jeszcze ziemniaki, buraki, wyszły na pierwsze miejsca.

2) że nagrody będą dwojakiego typu, a) honorowe, b) materjalne. Do takiego podziału skłoniła sąd ta okoliczność, że kilka SMP. otrzymało mniej więcej jednakową ilość punktów jako najlepsze.

Z tych niektóre już zostały nagrodzone na pokazach powiatowych; więc celem uniknięcia pewnej niesprawiedliwości odnośnie do tych Stowarzyszeń, które z przyczyn od nich niezależnych pokazu powiatowego nie miały, tym ostatnim przyznano nagrody materjalne

Tym zaś najlepszym Stowarzyszeniom, które już wzięły nagrody, przyznano pierwsze nagrody honorowe w postaci pięknych dyplomów honorowych.

Nagrody honorowe przyznano Stowarzyszeniom:

I. Szynwałd, (druhowie z Szynwałdu najlepiej przeprowadzili konkurs kukurudzy w całym Związku, bo prześcignęli inne o 10 p.), — II. Chełm ad Bochnia, — III. Gumniska Fox, — IV. Zabrnie, — V. Okulice.

Nagrody materjalne przyznano:

I. SMP. *Kupienin* — 25 drzewek owocowych.

II. „ *Gródek* ad Grybów — bibljoteka roln. wartości 100 Zł.

III. a) SMP. *Jastrząbka Nowa* — 80 Zł w gotówce na dom młodzieży; — b) *Porąbka Uszewska* nawozy sztuczne wartości 80 Zł.

IV. a) SMP. *Łososina Górna*, nawozy sztuczne wartości 40 Zł — b) *Podegrodzie*, nawozy sztuczne wartości 40 Zł.

V. SMP. *Dębno*, prenumerata „Młody Polak“ 5 egzempl. na cały rok 1930. Nadto dyplomy uznania dla niektórych SMP. jak Jazowsko, Nawojowa, Dobra, Ujanowice, Podborze, Dymitrów, Rybie Nowe, Loniowy, Brušnik, Brzeżna-Litacz, Zdziarzec, Kozodrza i inne, które się ponad inne Stowarzyszenia bardziej wybiły! — Sądzimy, że ocena wypadła sprawiedliwie, boć uwzględniano wszystkie okoliczności.

Nagrody te niech będą dla SMP. *podnietą* do dalszej pracy, mając jednak na uwadze, że nie prowadzimy konkursów P. r. jedynie dla nagród, ale dla uzyskania pewnych wiadomości praktycznych w swoim zawodzie.

Niech nam wolno będzie jeszcze w tem miejscu publicznie podziękować Związkowemu Komitetowi knnkursowemu z Panem Dziedzicem A. Marszałkowiczem, jako prezesem na czele, który doceniając ważność przysp. roln. wśród młodzieży, nie szczędził fatygi i grosza, aby tylko tę pracę jak najlepiej w Związku udoskonalić.

Na tem kończymy konkursy w Związku w roku 1929, składając tylko gratulacje Stowarzyszeniom nagrodzonym — i oczekując na rozstrzygnięcie konkursów między Związkami w Zjednoczeniu.

2. Ogłoszenie konkursów na rok 1930.

W roku bieżącym tj. 1930 musimy prace pogłębić już z pewną świadomością rzeczy, bo mając doświadczenie lat ostatnich, możemy łatwo ustalić, które tematy konkursowe będą najodpowiedniejsze.

Na rok 1930 Związek Młodzieży ogłasza następujące tematy: 1) **Kukurudza** jako konkurs ogólno-polski, t. j. obowiązkowy dla wszystkich Stowarzyszeń, z wyjątkiem okolic górskich i ziem z natury ubogich, gdzie należy jej mniej uprawiać. 2) **Ziemniaki.** 3) **Buraki pastewne.** 4) Konkurs wychowu królików rasowych, szczególnie w powiecie Bocheńskim.

Dla powiatów górskich, tj. Nowy Sącz, Nowy Targ, Limanowa, Gorlice, Grybów, robimy doświadczenia z uprawy traw łąkowych

i pastwiskowych, ażeby wzbudzić wśród młodzieży rolniczej zainteresowanie się uprawą szlachetnych gatunków, które znajdują w tych okolicach dogodne warunki rozwoju, a przez to przyczynić się do podniesienia w przyszłości hodowli, jako najrentowniejszego kierunku gospodarstw tych okolic.

Niektóre SMP. prowadzą też doświadczenia z odmianami zbóż ozimych, prosimy się też zgłaszać i do doświadczeń ze zbożami jaremi, a dostarczymy najlepszych odmian. Dlatego druhowie nie zwlekajcie się ze zgłoszeniami zespołów! Na najbliższem zebraniu omówić, które tematy chcecie przeprowadzić w r. 1930 i dla każdego tematu spisać członków i wybrać przodownika, oraz komitet konkursowy i zaraz taki wykaz zgłoszonych przysłać do Związku, żebyśmy mogli na czas dostarczyć materjału konkursowego. W styczniu ma być wszystko zrobione!

Przypominamy, że ci członkowie, którzy już prowadzili konkurs, mogą prowadzić więcej tematów, zaś ci, którzy prowadzą pierwszy raz, tylko w jednym temacie. — Zespoły muszą liczyć od 6 do 15 członków. Każdy zespół zgłaszający swoich członków do Związku, winien wpłacić od zespołu 50 gr. składki, na cele konkursu.

Równocześnie prosimy brać liczny udział w kursach przedkonkursowych, które już obecnie, lub w najbliższych tygodniach urządzają po gminach Okręgowe Towarzystwa Rolnicze każdego powiatu. Niech tam nie braknie żadnego druha, jak i na kursach przedkonkursowych, urządzanych z wiosną przez Związek.

Dlatego we własnym interesie, Druhowie okażcie się solidnymi w załatwianiu tych pierwszych formalności konkursowych, bo od nich w dużej mierze zależy rozwój całej akcji w roku bieżącym.

Oczekujemy rychłego zgłoszenia zespołów konkursowych.

J. Z.

Niech żyje S. M. P. we Francji!

(List X. Patrona Pękali K. z Francji)

Czcigodny Księże Sekretarzu!

Dziękuję za przysłane gazetki „Młody Polak", bo mnie wszystko interesuje, co u Was nowego, nadto udało mi się tu zawiązać Stow. Młodzieży, więc mi potrzebne. Czytamy tu je na zebraniach Stowarzyszenia. Bardzo „Młody Polak" przyszedł do gustu tutejszym druhom. Kiedyś może sami napiszą. Zazdroszczą swoim rówieśnikom w Polsce tak troskliwej opieki ze strony duchowieństwa i zacnej in-

teligencji, zazdroszczą tak pomyślnych warunków dla rozwoju organizacji. Tu Stow. nie mają swego pisemka — niema też i inteligencji na tyle, by można było z jej pomocy korzystać. A trudności przeróżnych pełno.

Możeby druhowie z Polski nawiązali z nimi korespondencje? Oni Polski nigdy nie widzieli, urodzili się przeważnie w Niemczech, kilku zaledwie było z wycieczką w Polsce. A jednak tak często myślą o niej. Uczymy się tu wspólnie na zebraniach języka polskiego, poznajemy nieco literatury — trochę historji również, uczymy się piosenek polskich i miło nam tak wieczorami po pracy o Polsce „śpiewać i śnić". Hej, miły Boże, jakąby nam radość sprawił Czcigodny ks. Sekretarz, gdyby nam przysłał kartki — pocztówki z widokami kraju polskiego, zabytków i t. p. Tu o lampę projekcyjną nie trudno. Możnaby im kupić, a jakbyśmy mile mogli urozmaicać nasze zebrania, jakby nam serce żywiej i pobożniej zabiło, gdybyśmy zobaczyli Polską Królowę z Tuchowa, Częstochowy i Kalwarji i Ostrej Bramy! Przenieślibyśmy dusze nasze stęsknione do tych pagórków leśnych, do tych łąk zielonych.

Opisują druhowie swe „Święto Młodzieży". U nas dopiero w tym dniu Stow. powstało. Wszelako i tak młodzież, acz jeszcze nie zrzeszona miała trzydniowe rekolekcje, spowiedź i wspólną Komunję św. Prawda, nie spoglądał na tut. młodzież u stóp ołtarza św. Stanisław z obrazu, bo nam tu w kościele nie pozwolą na postawienie swego Patrona — myśmy tu w świątyniach tylko „kątem" wszelako chyba „z niebios wejrzał on na tut. polską młodzież łaskawie" i swego wstawiennictwa u Boga nie odmówił.

Ks. Sekretarz urządza teraz kursa. Możeby do nas kiedy zawitał? Byłaby to dopiero radość! O przekąskę ciepłą proszę się nie martwić, jakoś to będzie. Pięćdziesiąt gościńców mamy z Auby.

W oczekiwaniu odpowiedzi łączę ukłony i serdeczne wyrazy pamięci, oraz pozdrowienia dla druhów z N. Wiśnicza. Życzę Wesołych Świąt i pomyślności w N. Roku.

Ks. Karol Pękala

UWAGA: Swoją drogą, że mogłoby tak które Stow. wpaść na ten koncept i napisać mądry list do swych druhów — kolegów do Francji na adres:

Ks. Karol Pękala
MISSION POLONAISE CATHOLIQUE
EN FRANCE
AUMONIER DES POLONAIS
Cité du Moulin
AUBY (Nord) France

Druhowie piszą...

Chełm. *Z żałobnej karty.* Stowarzyszenie nasze w roku bieżącym prócz chwil wesołych i radosnych przeżywało też i chwile smutne i bolesne. W tym bowiem roku śmierć zabrała 3 najlepszych i najdzielniejszych druhów. I tak 6 czerwca zmarł Józef Chmielowski, licząc 25 lat. Zmarły zaraz po opuszczeniu szkoły wstąpił do organizacji i trwał w niej do ostatniej chwili. Pierś jego zawsze zdobiła odznaka SMP. Przez kilka lat piastował urząd bibljotekarza; bibljoteka nasza ma jemu wiele do zawdzięczenia. Śmierć nieubłagana zabrała go nam w pełni sił młodzieńczych. Stowarzyszenie, oceniając jego zasługi, postanowiło mu oddać choć ostatnią przysługę jak najokazalej. I tak w pogrzebie jego wzięła udział Straż pożarna, następnie orkiestra. Ks. Patron nie żałował trudu, ale był na miejscu po zwłoki. Stow. kupiło wspaniały wieniec na trumnę ukochanemu koledze i druhowi. Nad grobem druh prezes pożegnał zmarłego w rzewnych słowach w imieniu własnem i całego Stow.

W dniu 6-go listopada śmierć zabrała nam znów drugiego kolegę. Po długich cierpieniach zmarł Józef Wróbel. Pogrzeb jego był nie mniej wspaniały od pierwszego.

Wreszcie w dniu 14-go listopada śmierć zabrała nam trzeciego druha, Ludwika Ponisza, liczącego 25 lat. I ten w Stow. pracował wiele, a nawet cierpiał dla Stow. Będąc skarbnikiem, obowiązki swe spełniał jak najsumienniej, nie wstydził się zasad wiary św., nie wstydził się pobożności. Co więcej, będąc już na łożu śmierci, on jeszcze myśli o swej organizacji i czując się bliskim śmierci polecił swojej siostrze zapłacić składkę w Stow. do końca roku, Czy to nie przykład dla nas? Czy to nie godne naśladowania? Ale też za te prace i trudy dostąpił łaski wielkiej już na tej ziemi. Śmierć jego nastąpiła bowiem w dniu św. Stanisława, a pogrzeb odbył się w wilję Święta Młodzieży. Św. Stanisław Kostka przyszedł po swego wiernego wyznawcę. Pogrzeb był znowu wspaniałą manifestacją: mimo ulewnego deszczu w pogrzebie wzięła udział orkiestra. Ks. Patron znowu był po zwłoki na miejscu, a liczne wieńce od Stow., od braci, od rodziny, dopełniły tej smutnej uroczystości.

W zmarłych straciliśmy wszyscy wiele. Rodzice dobrych synów, siostry braci, a Stow. najlepszych członków.

Niech śmierć tych druhów będzie przestrogą dla nas i upomnieniem; pamiętajmy, że oni dziś, my jutro, że ich los i my podzielić musimy. I oni byli młodzi, zdrowi i silni, a już spoczywają w grobie, tak samo i z nami kiedyś będzie. Mając to na uwadze, unikniemy niejednej okazji do złego.

Uroczystość Święta Młodzieży. Święto Młodzieży poprzedziły próby na sali do Mszy św. W sam dzień Święta ruch przed kościołem niezwykły. To młodzież przypina żetoniki pobożnej publiczności. W kościele uroczyste nabożeństwo, młodzież modli się wspólnie i śpiewa pieśni; recytację Mszy wspólnej prowadzi druh prezes, za nim powtarzają i modlą się wszyscy druhowie. Do Komunji św. przystąpiło przeszło 120 młodzieńców. Starsi, patrząc na rozmodloną młodzież, mieli łzy w oczach. Do młodzieży i do starszych kazanie wygłosił nasz ukochany Ks. Patron. Po nabożeństwie, w sali parafjalnej odbył się wiec rodzicielski. Wiec zagaił Ks. Patron, następnie oddał głos prezesowi, który wygłosił referat: „O wychowaniu młodzieży pozaszkolnej". Serdeczny i gorący referat wywołał łzy w oczach słuchaczy, bo prezes przytaczał w swoim referacie przykłady z życia młodzieży tak dobrej, jak i złej. Po referacie zabrał głos Ks. Patron, który poparł wywody druha prezesa dodając jeszcze swoje uwagi i spostrzeżenia

Po nieszporach odbyła się wspaniała Wieczornica ku uczczeniu św. Stanisława Kostki, w ślicznie przystrojonej sali. *Cyprjan Korpała*, prezes

Grybów. *Poświęcenie „Domu Młodzieży".* W dniu 25 listopada z. r. parafja nasza przeżywała bardzo piękną i podniosłą uroczystość poświęcenia paraf. „Domu

młodzieży pod wezwaniem św. Stanisława Kostki". Z uroczystością poświęcenia, prócz parafjalnego odpustu św. Katarzyny, połączone było doroczne „Święto Młodzieży", które poprzedziło trzydniowe Triduum i spowiedź młodzieży męskiej całej parafji. —

W dniu poświęcenia zebrały się wszystkie Stowarzyszenia miejscowe ze sztandarami, oraz delegacje Stow. sąsiednich we własnym lokalu. O godz. 10·20 uformował się pochód i przy dźwiękach orkiestry wyruszył do kościoła paraf. na nabożeństwo. W pochodzie wzięły również udział druchny Stow. żeńskich. Od samego rana po ulicach odbywała się zbiórka publiczna, w czasie której druchny w krakowskich strojach sprzedawały żetony i nalepki na dokończenie budowy.

W kościele wygłosił okolicznościowe kazanie Sekretarz Jen. z Tarnowa, Ks. Dziedziak. W czasie sumy przystąpili wszyscy druhowie do Komunji św. Do podniesienia uroczystości przyczynił się znacznie miejski chór mieszany, pod batutą p. Dyr. Kozińskiego.

Po sumie odbyło się poświęcenie „Domu Młodzieży", którego dokonał Protektor Stow. miejscowego, Przew. Ks. dziekan Jan Solak, przyczem wygłosił podniosłe przemówienie o znaczeniu własnego ogniska dla młodzieży. Poczem odczytano pismo od Najdostojniejszego Ks. Biskupa Ordynarjusza z życzeniami i błogosławieństwem dla wszystkich uczestników i młodzieży. Następnie w imieniu Rządu przemówił w duchu katolickim i narodowym starosta powiatu grybowskiego, p. Olszewski, zaś imieniem szkolnictwa inspektor szkolny, p. Leitner. Imieniem rodziców tut. parafji przemówił p. Jan Petryla ze Siołkowej. Ze strony młodzieży Stowarzyszeniowej druchna Kmakówna i druh Blicharz. Imieniem Związków: żeńskiego i męskiego wyrazili uznanie za dokonane dzieło i złożyli życzenia dalszej owocnej pracy przedstawiciele w osobach p. Fuksówny i Ks. Jen. Sekretarza. Przemówienia przeplatane były deklamacjami i popisami orkiestry. Uroczystości przedpołudniowe zakończono hymnem: „My chcemy Boga", poczem wbijano gwoździe do tarczy pamiątkowej.

Wieczorem w nowo poświęconym „Domu młodzieży" urządzono uroczystą „Akademję" ku czci św. Stanisława Kostki. Na program złożyły się: śpiew chóru mieszanego, deklamacje i trzyaktówka: „Do wyższych rzeczy jestem stworzony".

Cała uroczystość zrobiła bardzo podniosłe i głębokie wrażenie na wszystkich uczestnikach. Powstanie bowiem tak wielkiego i wspaniałego gmachu w ciągu zaledwie paru miesięcy, bez żadnych środków i zasobów pieniężnych, z zupełnem urządzeniem wewnętrznem i wspaniałą sceną, było dla wszystkich miłą niespodzianką. Stało się to dzięki ofiarności mieszkańców parafji i Obywateli miasta Grybowa, dzięki poparciu Ks. Dziekana, a zwłaszcza duszy całej imprezy niestrudzonego pracownika nad młodzieżą, Ks. Patrona L. Kowalskiego.

Cześć Czcigodnym Organizatorom i hojnym ofiarodawcom za zbudowanie trwałego fundamentu pod pracę Stow. w tutejszej parafji! Po zbudowaniu domu materjalnego, rozpocznie się teraz praca nad budową silnych charakterów i prawych serc członków organizacji, skupiających się w tym domu.

Powstałej placówce na nowy okres pracy i rozwoju, na drogę ku jasnej przyszłości „Szczęść Boże!" *Obserwator W. B.*

Gorlice. — W przeddzień, t. j. w wigilję Święta Młodzieży, spełniając obowiązek prawego katolika, przystąpiliśmy do Spowiedzi św., a nazajutrz do Komunji św. Dzień 17 listopada, jako dzień, poświęcony ku czci św. Stanisława Kostki, naszego Patrona, obchodziliśmy bardzo uroczyście. Przedpołudniem przybyły Stowarzyszenia z Ropicy Polskiej i Stróżówki na nabożeństwo do kościoła parafjalnego w Gorlicach. Zbiórka naznaczona była na dziedzińcu tutejszego gimnazjum, skąd przy dźwiękach orkiestry gimnazjalnej i na czele sztandaru Stowarzyszenia gorlickiego wyruszył pochód do kościoła na uroczyste nabożeństwo. Po nabożeństwie, celebrowanem przez Przew. ks. kanonika Kazimierza Litwina i okolicznościowem kazaniu, wygłoszonem przez ks. Dra Węgiela, wróciliśmy z powrotem na podwórze gimnazjum, gdzie pochód rozwiązano.

Popołudniu urządziliśmy w sali „Sokoła“ wspaniałą akademję, na którą złożyły się: Część I. Muzykalno-wokalna. Przedmowa (wygłosił vice-Patron), deklamacja, solo skrzypce przy akompanjamencie fortepianu, solo śpiew (odśpiewanie kilka aryj przez słynnego tenora, p. Kazimierza Liszkę) i odegranie kilka uwertur przez orkiestrę symfoniczną S. M. P. z Gorlic pod batutą p. Kazimierza Pałaca. — Część II. Teatralna. Odegranie pięknej sztuki p. t.: Do większych ja rzeczy“. W dnin tym, jako w dniu Święta Młodzieży pokazaliśmy ogółowi, że nie śpimy, jak to sądzą niektórzy o nas, ani też nie cofamy się w tył, lecz przeciwnie pomału, ale zawsze stale posuwamy się naprzód.

Zachęcając innych do wstępowania w nasze szeregi, żegnamy naszem hasłem „Gotów“. *Tumidajewicz Pioir*, sekr. *Fr. Wygrzywalski*, prezes

Pleśna. — Święto naszego Patrona, św. Stanisława Kostki, obchodziliśmy w tym roku bardzo uroczyście w dniu 17 listopada (niedzielę). W sobotę wieczorem po powrocie z pracy odbyli druhowie Spowiedź, a w niedzielę wyruszyli w pochodzie na Mszę św. i ustawili się parami ze sztandarem przed Wielkim Ołtarzem. Podniosłe kazanie wygłosił nasz ks. Patron, a w czasie Mszy św. przystąpiliśmy wszyscy do Stołu Pańskiego. Po nieszporach urządziliśmy w sali szkolnej piękną akademję ku czci naszego św. Patrona. Sala szkolna przepełniona była publicznością, która nie szczędziła nam oklasków. Całość wypadła pięknie i podniosła wszystkich na duchu.

Józef Knapik, sekretarz

Żegocina. — Dzień 17-go listopada był nietylko Świętem Młodzieży, lecz także świętem całej naszej parafji. Podobnie podniosłego nastroju nie widziane już dawno. Sumę uroczystą odprawił nam Najprzew. ks. Dziekan Jan Bach, nasz gorliwy Protektor, co nietylko nas wspiera cennemi radami i czułą otacza opieką, lecz i pustą kasę często zasila. Kazanie okolicznościowe wygłosił ks. Jan Rozembarski. Druhowie śpiewali w czasie sumy pieśni kościelne, oraz wszyscy przystąpili do wspólnej Komunji św. Po sumie uroczysta akademja. Narodu zeszło się moc. Przemówienie pierwsze wygłosił ks. Patron, stawiając jako wzór dla całej młodzieży św. Stanisława Kostkę oraz zachęcając do śmiałej akcji katolickiej, w myśl naszego hymnu:

„Sztandarem naszym będzie krzyż,
Co ojców wiódł do chwały,
I nas powiedzie także wzwyż...“

Po deklamacjach druhów przemówił bardzo pięknie i wzniośle kierownik tut. szkoły p. Jan Budyś: My starsi — mówił mowca — możemy z otuchą patrzeć w przyszłość narodu polskiego, skoro ci, co kiedyś będą siłą tego narodu, idą przez życie z hasłem: „My rycerze Chrystusowej Polski“. Całą swoją świetną przeszłość zawdzięcza Polska wierze Chrystusowej. Nieście-ż sztandar tej wiary wysoko. Kilka pieśni religijnych i patrjotycznych odśpiewali druhowie na 2 głosy. Wiele pomocy okazała nam p. Antonina Stachowiczówna, miejscowa nauczycielka, która całą wspaniałą dekoracyjną stronę uroczystości bardzo pięknie przeprowadziła.

Druhowie zyskują sobie coraz większe uznanie i zrozumienie u wszystkich W zimowych miesiącach urządzimy u siebie kurs dokształcający.

Jan Pączek, sekretarz

Kupienin — Jak w lata ubiegłe, tak i w tym roku obchodziliśmy uroczyście „Święto Młodzieży“.

W sobotę 16 b. m. pomimo błota i deszczu druhowie spieszyli do kościoła, aby oczyścić swoje dusze przez Spowiedź św., aby czystem sercem uczcić swego św. Patrona.

W niedzielę, jako w uroczystość dla nas tak ważną, zebrali się wszyscy druhowie przed kościołem, skąd razem poszli do kościoła, przed wielki ołtarz. Podniosłe kazanie wygłosił ks. Patron W. Papież, w którem przedstawił cele i znaczenie dzisiejszego święta dla młodzieży. W czasie sumy uroczystej druhowie przystąpili do Komunji sw.

pociągając swoim przykładem młodzieńców z poza Stowarzyszenia. Po Komunji św. druhowie zaśpiewali pieśń „My chcemy Boga“, której słowa jako symbol wiary rozbrzmiały po kościele.

Po południu urządziliśmy ku czci św. Stanisława uroczystą akademję. Uroczystość ta na zawsze pozostanie w pamięci. „Gotów“.

J. Babiarz, sekretarz. *A. Zawada,* prezes.

Kozodrza. — W sobotę, dnia 16 b. m. wieczorem druhowie przystąpli do Sakr. pokuty. W niedzielę podczas sumy, którą odprawił nasz ks. Patron, Zygmunt Grodnicki, przystąpiliśmy do wspólnej Komuji św. Śpiew, światło i ministrantura, to czynność druhów. Po południu, o godzinie 4, kto żył we wsi spieszył na wieczpornicę. Sala była nabita. Byli i dostojni goście, jak Wiel. Ksiądz Dziekan Wcisło, ks. Patron Grodnicki i ks. Proboszcz Bibro z Ostrowa i wielu innych.

Akademja wypadła pięknie ku ogólnemu zadowoleniu i uznaniu dla naszej pracy w SMP. Ze Świętem Młodzieży złączona była wystawa konkursów P. r.

J. Kłusek, sekretarz *Fr. Pękala*, Prezes

Przydonica *(p. Nowy Sącz)* uczciła w tym roku św. Stanisława Kostkę jak nigdy przedtem.

Na dwa tygodnie przed Świętem Młodzieży odbywała się tutaj św. Misja. Około 200 młodzieńców z tej parafji i z pogranicza sąsiednich przystąpiło do Spowiedzi św. i Komunji św. Wielu z nich przystąpiło do Sakramentów św. z własnej gorliwości jeszcze raz w samo Święto Młodzieży.

Zebranie uroczyste odbyło się w szkole, przed dużym i pięknie przystrojonym obrazem św. Stanisława Kostki. Obszerna sala szkolna zaledwie mogła pomieścić licznie zebraną młodzież i rodziców.

Śpiew prowadziła tutejsza kierowniczka szkoły p. Marja Durbasówna.

Nauczyciel p. Wiktor Walczyński wygłosił obszerny życiorys św. Patrona, a wszyscy obecni słuchali go z największem przejęciem.

Prezes tutejszy Józef Ciwiński odczytał z powagą Hołd Młodzieży i przyrzeczenia imieniem drużów, — rycerzy Chrystusowej Polski. Potem deklamacje; podziw budziła długa, — bo 15 zwrotek licząca — a ładnie wygłoszona deklamacja najmłodszego z druhów, Antoniego Zyżaka.

Na zakończenie przemówił Przew. ks. Proboszcz, poczem wszyscy z uniesieniem odśpiewali hymn: Boże coś Polskę. *Józef Kmiecik*, sekretarz

Ropa *(pow. Gorlice).* Nasze Stowarzyszenie, chociaż małe, jednak żyje i pracuje. W dniu 17 listopada 1929 r. obchodziliśmy Święto Młodzieży. Przed świętem, triduum i spowiedź św. W niedzielę na Mszy św. Komunja św. Na sumie śpiewał chór druhów, śpiewający w kościele stale od roku. Po nieszporach akademja ku czci św. Patrona Stanisława Kostki, następnie odegrali druhowie sztuczkę p. t. „Lipa św. Stanisława“, teraz przygotowujemy się do uczczenia pamiątki powstania styczniowego.

Tak akademja jak i przedstawienie wypadły dobrze.

Święs Józef, sekretarz *Trojanowicz Fryderyk,* prezes

Łososina Górna. Stowarzyszenie nasze, chociaż mało daje wiadomości o swojem istnieniu, jednak pracuje cicho i systematycznie prawie w każdej dziedzinie pracy.

W zeszłym roku prowadziliśmy dwa konkursy, t. j. konkurs ziemniaczany i konkurs kukurudziany. Założyliśmy także w tym roku przy pomocy naszego ks. Patrona Jana Jagiełki szkółkę drzewek, nad którą druhowie pracują rzetelnie. Zebrania urządzamy regularnie co niedzielę. Referaty rolniczo-ogrodnicze wygłaszają sami druhowie. Na Święto Młodzieży przygotowaliśmy bogaty program, który jednak nie był przeprowadzony, tak jak był planowany, albowiem dzień Święta Młodzieży był dla nas nie dniem radości, lecz dniem smutku, w dniu tym bowiem pożegnaliśmy naszego ukochanego ks. Patrona Jana Jagiełkę, który po tylu pracach włożonych na

naszą parafję a w szczególności w nasze Stowarzyszenie, opuścił nas, idąc na nową placówkę, na proboszcza.

Żegnaliśmy Go wszyscy druhowie i cała parafja, z bólem w sercu i ze łzami w oczach, albowiem kochaliśmy Go, jak dzieci ojca dobrego.

Pracował On niestrudzony nad uszlachetnieniem serc i ducha naszego.

On to był założycielem naszego Stowarzyszenia, które się tak pomyślnie rozwija, za Jego to przyczyną powstał Dom Stowarzyszenia, za Jego także przyczyną nabyliśmy radjo, z którego bardzo dużo korzystają druhowie i wiele innych pamiątek drogich sercu naszemu zostawił nam po Sobie, które będą świadczyć na wieki o Jego pracy w naszem Stowarzyszeniu i w naszej parafji.

Niech Ci Pan Bóg zapłaci nasz Drogi Księże Patronie, za Twą pracę i trudy, których nie szczędziłeś dla nas, a za którą Ci wdzięczni będziemy aż do zgonu.

Szczęść Ci Boże na polu nowej pracy!

Nie zostaliśmy jednak całkiem osieroceni, albowiem Pan Bóg dał nam nowego Ks. Patrona, który się gorliwie zajął naszem Stowarzyszeniem i rozpoczęte dzieło przy Bożej pomocy, poprowadzi dalej. Ufamy, że przy Jego pomocy nie sprawimy przykrości byłemu Ks. Patronowi, pracy w niczem nie zaniedbamy.

Guzik Jan, prezes *Giza Jan*, sekretarz

Ropczyce. Od roku 1920, kiedy to nas opuścił Ks. kat. Jeż, spaliśmy do tej pory. Obecnie zerwaliśmy się do pracy związkowej i dajemy znać o sobie. Jesteśmy i działamy pod hasłem „Bóg i Ojczyzna", duchem i sercem miłośnika młodzieży, Czcigodnego Ks. Kanonika Al. Rogóża, jak również i Ks. Wikarego, ukochanego naszego Patrona, Jana Zwierza, którym to jesteśmy bardzo wdzięczni, a w sercach naszych pozostanie pamięć gorącej pracy. Kończąc to sprawozdanie, pozdrawiamy Czcigodnego Ks. Sekretarza naszem hasłem „Gotów". *Gustaw Saroma*, prezes

Rząchowa *(pow. Brzesko).* Już dawno nie podawaliśmy do naszego kochanego pisemka „Młody Polak". I my żyjemy i pracujemy, choć nasze Stowarzyszenie biedne, jednak różne rzeczy spełniliśmy, między innemi urządziliśmy Święto Młodzieży. — W sobotę byliśmy wszyscy do spowiedzi, w niedzielę przystąpiliśmy do Komunji św. Po południu urządziliśmy Akademję ku czci św. Stanisława.

Stanisław Gemza, prezes *Nicpoń Wojciech*, sekr.

Zabrnie *ad Szczucin.* — Choć w paru słowach chcemy dać znak życia i to życia pełnego ruchu i młodzieńczej siły. Nie robimy rzeczy nadzwyczajnych, ale co możemy do tego chętnie i gorliwie się bierzemy i doprowadzamy do skutku. Święto naszego Patrona uczciliśmy oprócz nabożeństwa w kościele, wspólnej spowiedzi i Komunji św., piękną wieczornicą, której program zawierał między innemi prześliczny trzy-aktowy obrazek sceniczny z życia św. Stanisława Kostki. Obecnie przygotowujemy „Jasełka". Na długie wieczory zimowe — dzięki miejscowemu dyrektorowi szkoły, p. Krajewskiemu — mamy do dyspozycji radjo, przy którem spędziliśmy już kilka chwil przyjemnie i pożytecznie. Że tętno naszego życia w Stow. nie ustaje, ale owszem — wzmaga się stale, mamy do zawdzięczenia naszym Przezacnym Przełożonym, którzy niestrudzenie nad nami i z nami pracują. Pierwszy z nich, to nasz Ukochany ks. Patron, Przew. ks. kanonik J. Ligęza, który całą duszą oddaje się pracy nad nami i po ojcowsku o nas się troszczy. Drugi — któregośmy pokochali i który nas do siebie przywiązał, to p. St. Krajewski, nasz vice-patron. Tylko Jego niestrudzonej pracy zawdzięczamy to, że po przedstawieniach czy wieczornicach, urządzanych przez nas, goście nasi wychodzą stale zadowoleni. Za tę pracę i bezinteresowne poświęcenie się dla nas składamy najserdeczniejsze „Bóg zapłać". Również serdecznie dziękujemy P. T. Zarządowi T. S. L. w Szczucinie za kilkakrotne wyświetlanie obrazów, połączone z pouczającemi, a przystępnemi wykładami, oraz P. T. Radzie gm. Zabrnia za życzliwość i poparcie (materjalne). Prezes: *J. Sroka*

Jakóbkowice. — Święto Młodzieży obchodzono nader uroczyście. W przeddzień święta przystąpili wszyscy druhowie do spowiedzi św. W dzień Patrona przystąpili na wspólnej mszy św. do Komunji św. Po nabożeństwie urządzono poranek ku czci św. Stanisława Kostki. Stowarzyszenie nasze rozwija się pomyślnie, dzięki miejscowemu kierownikowi szkoły, p. Myczkowskiemu, oraz Czcigod. ks. Patronowi. Chciałbym też podziękować byłemu prezesowi, Józefowi Stosurowi — który służy obecnie przy wojsku — za pracę w organizacji Stowarzyszenia. W imieniu całego Stowarzyszenia składam najserdeczniejsze staropolskie „Bóg zapłać“.

Pozdrawiam wszystkich druhów bratniem hasłem „Gotów“.

Bednarek J., sekretarz

Kolbuszowa Górna. — Chwilowo wskutek choroby ks. Patrona przycichło, aby potem z tem większą siłą pracować. Święto Młodzieży pięknie urządzili — poprzedzało „Triduum“ — spowiedź wspólna, Komunja św. i akademja.

Jazowsko *(pow. Nowy Sącz).* Dawno już nie zabieraliśmy głosu w naszym organie związkowym; myślałby kto, żeśmy zamarli na „Amen“. O, nie! Kroczymy z pomocą Bożą naprzód. — Łamiemy trudności, bo to w nas wyrabia charakter.

Odbywamy zebrania regularnie co dwa tygodnie, urządzamy liczne przedstawienia, które nam dają ładne dochody; wycieczki, majówki; w wycieczce do Poznania na P. W. K. wzięło udział trzech druhów, skąd przywieźli niezatarte wspomnienia. Przeprowadziliśmy tego roku konkurs kukurudziany, chociaż nam się nie bardzo udał, to nas to nie zraża, na przyszły rok musi się udać.

Że nie śpimy, świadczy o tem olbrzymi stos drzewa budowlanego na budowę własnego „Ogniska“, deski, kostjumy do przedstawień i Jasełek, bibljoteka licząca z górą 400 tomów książek, scena, przybory do lekkoatletyki, 26 mundurów dla hufca P. W., mamy również dobrze wyćwiczony chór na 3 głosy.

Stowarzyszenie nasze jest jeszcze młode, bo liczy zaledwie trzeci rok życia, ale dało nam już tyle pięknych, wzniosłych i wesołych chwil, że się chyba tego nigdy nie zapomni.

Urządziliśmy już kilkanaście wspaniałych uroczystości, a hucznie jak n. p. „Święto Młodzieży“, „Trzeci Maj“, grzmiały moździeże, dźwięczała trąbka na pobudkę, a w przeddzień wieczorem wspaniały capstrzyk przy świetle pochodni, lampionów, ze śpiewem pieśni narodowych, związkowych. Na dachach domów powiewały flagi narodowe jak w stołecznem mieście.

Uroczyste nabożeństwo w kościele, akademja, pochody, loterje fantowe, słowem ruch niezwykły.

A ile to jeszcze innych pięknych uroczystości mieliśmy, jak n. p. „Rocznicę cudu nad Wisłą“, opłatek, święto Niepodległości, w dzień Przysp. Wojsk., kiedy to odbyły się u nas zawody lekkoatletyczne, z innemi organizacjami, lecz pierwsze nagrody i dyplom wzięli nasi druhowie.

Mamy również dzielny hufiec, którym dowodzą energiczni druhowie kapr. Wincenty Stec i instruktor Wych. Fiz. Wawrzuta Rudolf, który ma trzy kursy W. F. staraniem i kosztem Stow. Hufiec nasz brał udział w ćwiczeniach polowych kilka razy, witał również Pana Prezydenta dwa razy.

Nie zaniedbujemy także praktyk religijnych, jak spowiedzi kwartalnych, adoracji przy grobie Pana Jezusa, założone jest również kółko misyjne i t. d.

Pomimo tego wszystkiego nie zabrakło nam również i smutnych chwil w Stow. Po jasnem i pogodnem życiu w Stow. nagle zaczęły w nas uderzać piorunujące wypadki, jak gromy z jasnego nieba. — Dnia 17 października u. r. zmarł nam świątobliwy kapłan, Ks. Kanonik Józef Krupiński. W sam dzień jego pogrzebu jak piorun spada na nas wiadomość, że nasz Ks. Patron ma przeniesienie, upadły w nas serca na tę wiadomość, zdawało nam się, że tracimy swoją gwiazdę przewodnią. — I jeszcze dnia 1 listopada ub. r. zmarł po wielkich cierpieniach, organista Władysław Krzano-

wicz, wielce nam oddany szedł nam z pomocą w każdej potrzebie, on to zorganizował chór na 3 głosy i wyćwiczył go doskonale, był on również i członkiem honorowym. Cześć jego pamięci!

Pożegnaliśmy naszego ukochanego Ks. Patrona, ks. Stanisława Wronę z wielkim żalem i smutkiem. On nam to założył Stowarzyszenie. Jego staraniem mamy drzewo na budowę Ogniska. Był nam prawdziwym ojcem i opiekunem, to też poczuwamy się do obowiązku złożyć Mu tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie i życzymy Mu błogosławieństwa Bożego w Jego pracach nad młodzieżą. A za Jego starania i prace dla nas, składamy Mu serdeczne staropolskie „Bóg zapłać".

Po odjeździe Ks. Patrona zaczęli wrogowie nasi zacierać ręce z radości, że teraz będzie ich wygrana, krakali nad nami jak kruki nad padliną, ale daremne ich uciechy, nie doczekają się upadku Stow., z pomocą Bożą żyć dalej będziemy i damy sobie radę z wszelkiemi trudnościami.

Ku wielkiej naszej radości, nowy ks. Patron Stanisław Smagała bardzo chętnie nam pomaga i jest troskliwy o dobro Stowarzyszenia za, co Mu serdecznie dziękujemy.

Musimy również nadmienić, że tegoroczne Święto Młodzieży u nas bardzo okazale wypadło, co zachęci nas jeszcze bardziej do wytrwałej pracy w Stowarzyszeniu.

Majerski Antoni, sekretarz *Zielonka Bartłomiej,* prezes

Górka *(n. Wisłą).* Jakiś czas S. M. P. było nieczynne — wskutek wyjazdu większości druhów. Przy pomocy Bożej zreorganizowano Stow. Wpisało się sporo dzielnych i silnych druhów. I to nas niezmiernie cieszy, żeśmy się na nowo zjednoczyli; zawdzięczamy to naszemu p. kierownikowi szkoły, Józefowi Robakowi. Ufamy, że z pomocą Bożą i takich dzielnych naszych opiekunów, pracę silnie rozwiniemy.

Podegrodzie *(p. N. Sącz).* Święto Młodzieży poprzedziła wspólna spowiedź. Potem rozlepienie afiszów, nalepek, przypinanie żetoników. Ze sztandarem braliśmy udział w uroczystem nabożeństwie i wspólnej Komunji św. Po południu w sali szkoły Roln. akademja, z którą był połączony pokaz konkursu kukurudzy i ziemniaków. — Udział starszych świadczył, że już coraz lepiej rozumieją doniosłość pracy S. M. P.

Dobra *ad Limanowa.* — Praca idzie, choć cicho, ale stale. Podzielili pracę na 4 działy: 1) religijny, 2) oświatowy, 3) P. W., 4) P. R. Brali udział w zawodach P. W., zdobyli II miejsce w strzelaniu. Szkółkę drzewek pięknie prowadzą — Święto Młodzieży pięknie urządzili — wspólna Komunja św. na sumie uroczystej — popołudniu piękna akademja: śpiewy, przedstawienie, utwory muzyczne wykonało grono nauczycielskie. *Jan Ranosz*

Ujanowice. — Uroczystość Święta Młodzieży wypadła bardzo ładnie. Mieli „triduum" przygotowawcze — do spowiedzi licznie przystąpili — uroczysty pochód do kościoła z orkiestrą na czele — wspólna Komunja św. — chór druhów śpiewał. Po nabożeństwie zaraz w domu parafjalnym piękna akademja, za co dziękuję ks. Patronowi pp. kierownikom szkół i orkiestrze miejscowej.

Gawron Antoni, sekretarz

Zagorzyce *(ad Góra Ropczycka).* — Brak własnego lokalu utrudnia nam pracę. Zaczynają myśleć o budowie własnego domu. Gdyby tylko mieli więcej pomocy, toby ich znać było. Urządzili w ostatnim roku akademję papieską, narodową 3 maja i Święto Młodzieży. Spowiedź i Komunja św. wspólna — co kwartał. Z płaczem żegnali ks. F. Cebulę, który pracował z nimi 3 lata. Nowy ks. Patron dzielnie się zajął nimi. Święto Młodzieży obchodzili bardzo pięknie; mieli „triduum" z pięknemi kazaniami i uroczystą akademję. *Jan Marek,* prezes *K. Charchat,* sekretarz

Mądre i sprytne Zarządy o wszystkiem wiedzą i wszystko wykorzystują.

Muszyna. — Stowarzyszenie choć niedawno zorganizowane, ale pomyślnie się rozwija. Mają już orkiestrę smyczkową — Święto Młodzieży obchodzili bardzo pięknie — spowiedź wspólna — Komunja św. — wieczornica śliczna. Ufamy, że przy pomocy Bożej nasza organizacja pójdzie po dobrej drodze i odpowie swemu zadaniu.

Piróg Stanisław, prezes *Baszek*, sekretarz

Gnojnica *(p. Ropczyce).* — Mieli w ub. roku akademję ku czci powstania styczniowego z przedstawieniem. Rekolekcje, Święto Narodowe pięknie obchodzili — witali Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w Dębicy. Konkursy rolnicze dobrze się im udały — Święto Młodzieży wypadło wspaniale — „Triduum" — do spowiedzi licznie przystąpili, nawet chłopcy z poza Stow. — akademja ładna — brak tylko własnego ogniska.

Byłemu ks. Patronowi F. Cebuli za 3-letnie trudy i poświęcenie dla nich bardzo dziękuję; niech Mu P. Jezus zapłaci. Nowy ks. Patron nie szczędzi im też trudów.

Paśko Andrzej, sekretarz

Za przykładem Związku rozszerzajcie wśród swych rodzin i znajomych — DOBRĄ PRASĘ (książki i gazety)!

Rady św. Stanisława Kostki.

Bądź we wszystkiem punktualny, w obowiązkach i zajęciach, — Pilnuj się, ażeby się w nich nie spóźnić. — Punktualność oznacza porządnego człowieka.

* * *

Prawdę mówi się albo przez prostotę, albo przez rzetelność — albo przez odwagę.

* * *

Nie mów: „Ja tego zrobić nigdy nie zdołam", ani też: „Ja wszystko potrafię". Pierwsze oznacza zbyt małą ufność, a drugie zbytnią zarozumiałość.

Wstydliwość jest najbogatszym strojem człowieka.

* * *

Nie wymawiaj brzydkich słów,
Zawsze grzecznie, pięknie mów:
Słowo dobre — ujmie, cieszy,
Złem, nieczystem — serce grzeszy.

* * *

Bądź wesołym przez dobroć serca, przez szlachetność, *żebyś przyjaciół* swoich nie zasmucał.

Ogłoszenia Związku

1. Z powodu odbywania różnych kursów okręgowych, ks. Sekretarza jen. można zastać w biurze w piątki i soboty do południa.

2. Powstały nowe Stowarzyszenia: — a) *w Wierzchosławicach*, b) *w Borusowej* (ad Gręboszów), c) *we Wróblowicach* i d) *w Wesołowie* ad Zakliczyn. — Brawo! dzielni druhowie. Związek wita was całem sercem i przyjmuje do swego grona. Pracujcie dzielnie nad wyrobieniem się własnem, a dościgniecie, a nawet prześcigniecie waszych kolegów. Niech też widzi starsze społeczeństwo, do czego prowadzi nasza katolicka organizacja, a pójdzie za wami i poprze was!

3. Jeśli dostaniecie od powiatowego Inspektora szkolnego pismo w sprawie rejestracji Bibljoteki waszej, to *zaraz* w porozumieniu z ks. Patronem trzeba to załatwić — odpowiedzieć w miarę możności na wszelkie pytania.

4. Na ankietę ogłoszoną w grudniu, odpowiedziało kilkadziesiąt Stowarzyszeń, że koszta podróży druhów na kurs ponosi Kasa Stowarzyszenia, a koszta posiłku albo druh sam, albo Kasa Stow. Inne nie raczyły wziąć za pióro!

5. Wkładkę związkową zapłaciły Stowarzyszenia: Czchów 2 Zł, Wilczyska 3'50 Zł oraz 10 Zł na Dom Zw., Wola Lubecka 3'50 Zł, Dąbrówka ad Nowy Sącz 4'50 Zł, SMP. *w Binarowej* 10 Zł na Dom Zw. — Powinno mieć SMP. tyle ambicji, żeby tę składkę Związkową 25 gr. od każdego druha na rok zapłacić i to już teraz, czekamy!

6. Płacić wszystkie długi! w Związku, w „Ostoji“ w Poznaniu, w innych firmach.

7. **Na zapusty**

Bibljoteka Wieczornicowa: (ż — role żeńskie, m — role męskie)

Zapusty polskie (nowość) ż i m 3'70; Wieczór śmiechu m 1'40; Wieczór humoru ż 1'30; Aleksander Fredro m 2'20; Wesołe chwile ż 1'80; Kawał na karnawał m 1'20 Zł.

Teatr dla Młodzieży Męskiej:

Katastrofa przed ożenkiem 1'60; Kradzione nie tuczy —'80 Portret 1'—; Kominiarz i piekarz 1'20 Zł i wiele innych.

Pieśni:

Echo, nr. 1 — 10 po 20 gr; Repertuar kupletów dla młodzieży nr. 1 — 22 po 1'40 i po 1'80 Zł; Śmiech i śpiew — słowa do Echa i Repertuaru 90 gr.

Precz z pijaństwem!!!

Po raz setny przypomina Związek zasadę organizacyjną, obowiązującą każde Stow., na mocy regulaminu i to pod grozą wykluczenia ze Związku, że każdy druh, członek czynny ma mieć w ręku co miesiąc swój organ, jakim jest na całą Polskę „Przyjaciel Młodzieży"; zatem tyle trzeba „Przyjacieli" w „Ostoji" w Poznaniu zamówić i z góry zapłacić na I. kwartał, ilu jest w Stow. członków, czyli innemi słowy: Zarząd ma koniecznie wprowadzić abonament „Przyjaciela", obowiązkowy dla wszystkich. Skąd wziąć na to pieniędzy? — Przecież druhowie płacą miesięczne wkładki (przeważnie 20 groszy), to część z tego (15 groszy) idzie na gazetkę, a reszta (n. p. 5 groszy) na potrzeby Stow. Od tego niema wyjątku, ani apelacji. „Kierownika" każde Stow. ma prenumerować przynajmniej 2 egzemplarze! A „Młodego Polaka", który nie jest właściwym organem, jeno okólnikiem Związku, wystarczy parę egzemplarzy, 2 koniecznie! (jeden dla Zarządu, drugi dla bibljoteki, a dla Patronatu osobno do ich podręcznej bibljoteki).

Wydawca: Związek Młodzieży Polskiej Męskiej. Red. odp.: Ks. Bernardyn Dziedziak
Z Drukarni Zygmunta Jelenia w Tarnowie — pod zarządem Władysława Mroza